

Ks. dr Józef (Atanazy) Reszeć (1890-1958)

Ks. Józef Reszeć — duchowny, dramaturg, nauczyciel, publicysta, człowiek całkowicie oddany idei odrodzenia narodowego ludu białoruskiego. Jest postacią mało znaną nawet historykom i literaturoznawcom¹. Urodził się 26 lipca 1890 r. w katolickiej rodzinie chłopskiej we wsi Ruszczany koło Choroszczy na Białostocczyźnie². Posiadał dość liczne

¹ W najobszerniejszym encyklopedycznym wydaniu biografii pisarzy białoruskich (*Беларускія пісьменнікі. Бібіяграфічны слоўнік*, т. 5, Мінск 1995) brak jest wzmianki o ks. Józefie Reszeću. Najobszerniejsze opracowania poświęcone tej postaci to: *Na mahiłu ś.p. ajcu prafesaru Jazepu-Atanazamu Reszeću*, „*Žnič*”, 1958, nr 44; В. Карасэвіч, *Вялікі сын беларускага народу*, „Беларуская Царква”, 1963, № 25; Ю. Трачук, „*Першыя ластаўкі*” *Язэпа Рушчаньца*, „*Ніва*”, 1992, № 10; „*Ніва*”, 1992, № 11; W. Choruzý, *Białoruskie organizacje centrowe w powiatach białostockim, bielskim i sokólskim w latach 1925-1929*, „*Białoruskie Zeszyty Historyczne*”, nr 2 (4), Białystok 1995, s. 170-175.

² В. Карасэвіч, *Вялікі...*, s. 33; Niewiadomy z imienia protoplasta rodu Reszećiów przybył w połowie XVIII w. do Choroszczy a następnie Ruszczan. Pradziadek J. Reszećcia, Bartłomiej Reszeć urodził się w 1798 r. w Ruszczanach, ożenił się około 1820 r. z ruszczańską Rusinką, unitką Katarzyną Jacewicz (c. Piotra). Ich ślub odbył się w cerkwi unickiej w Choroszczy. Synowie z tego małżeństwa byli ochrzczeni

rodzeństwo, dwóch braci i trzy siostry. Językiem ojczystym jego rodziny i całej wsi był wówczas białoruski, który w późniejszych latach stopniowo był wypierany przez język polski. Reszeciowie byli jedną z nielicznych rodzin rzymskokatolickich w Ruszczanach³.

Józef pierwszą wiedzę zdobywał w szkole wiejskiej w rodzinnych Ruszczanach. Był zdolnym uczniem, dlatego rodzice zdecydowali się na dalsze kształcenie chłopca w szkole średniego profilu technicznym w Białymstoku⁴. Szkołę ukończył z wyróżnieniem w 1908 roku, następnie zamierzał wstąpić do szkoły oficerskiej, jednak nie został przyjęty. W tym samym roku rozpoczął naukę w diecezjalnym seminarium duchownym w Wilnie. Podczas swojej edukacji w seminarium wileńskim w l. 1908-1913, po raz pierwszy zetknął się z białoruską ideą narodową⁵.

W Wilnie Reszeć poznał wielu świadomych Białorusinów, m.in. alumnów seminarium, późniejszych aktywnych działaczy narodowych. Okres ten był bardzo ważnym w kształtowaniu jego osobowości. Wartości narodowe, z którymi wówczas zetknął się i przyjął jako własne, określiły jego działalność na całe życie. Po ukończeniu seminarium w 1913 r., ze święceniami diakona, otrzymał od władz kościelnych stypendium na dalszą naukę, którą kontynuował w Rzymie w Instytucie Niemieckim (Germanikum) z przerwami do 1921 r.⁶ Jak pisał jego przyjaciel ks. Jan Tarasewicz, kultura niemiecka wywarła na nim duży wpływ. W l. 1915-1918 Germanikum z przyczyn politycznych (Włochy były w stanie wojny z Niemcami) przerwało swoją działalność. Wówczas to kontynuował przez 4 lata naukę w Polskim Instytucie Pontyfikalnym Uniwersytetu Gregoriańskiego. W 1915 r. uzyskał licencjat z filozofii, a w 1919 r. stopień doktora teologii⁷. Święcenia kapłańskie otrzymał 2 grudnia 1917 roku. Po przywróceniu Germanikum z woli bp. wileńskiego Jerzego Matulewicza, ks. dr J. Reszeć od 1919 r. kontynuował tam edukację oraz rozpoczął także naukę w Instytucie Wschodnim⁸. W 1921 r. ukończył Instytut Wschodni i otrzymał stopień licencjata teologii wschod-

w kościele, a córki w cerkwi. Dziadek J. Reszecia Kazimierz i jego syn Jan (ojciec Józefa) byli chrzczeni w kościele rzymskokatolickim w Choroszczy. Matka Hanna, była córką Jana Bobrowskiego z Ruszczan, wyznania rzymskokatolickiego oraz Katarzyny Jacewicz (c. Benedykta), urodzonej w Ruszczanach w 1842 r. i ochrzczonej w cerkwi prawosławnej w Choroszczy (według genealogii rodu Reszeciów sporządzonej przez Jerzego Turonka na podstawie ksiąg metrykalnych parafii rzymskokatolickiej w Choroszczy).

³ W 1906 r. w Ruszczanach na 183 mieszkańców było 161 prawosławnych i 22 katolików, *Ведомость об этническом составе Белостокского уезда*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 2 (6), Białystok 1996, s. 125.

⁴ Nie zachowała się dokumentacja szkolna z tego okresu.

⁵ *Вялікі...*, s. 35.

⁶ Tamże, s. 36.

⁷ Tamże, s. 36.

⁸ Tamże, s. 37.

niej. Podczas swego pobytu w Rzymie, w l. 1918-1921 był nieoficjalnym przedstawicielem Białoruskiej Republiki Ludowej w Rzymie i Włoszech. W tym czasie co najmniej raz przebywał w Wilnie i utrzymywał stały kontakt z władzami białoruskimi⁹. W końcu 1921 r. po zakończeniu studiów, przeniósł się do Wilna¹⁰. W nowych okolicznościach politycznych, niesprzyjających narodowej sprawie białoruskiej, ks. dr J. Reszeć z nominacji bp. J. Matulewicza został profesorem filozofii i apologetyki w Wileńskim Seminarium Duchownym¹¹. Spośród wszystkich wykładowców był jedynym świadomym Białorusinem. W tym czasie seminarium przybrało wyłącznie polski charakter narodowy, język białoruski nie był nawet wykładany jako przedmiot (nauczany był j. litewski), mimo iż część alumnów rekrutowała się ze wsi zamieszkałych przez ludność białoruską. Jak pisała białoruska katolicka „Krynica”, władze seminarium nie tylko nie tolerowały żadnych elementów białoruskich, ale zwalczały najmniejsze ich przejawy¹².

Ks. dr J. Reszeć czynnie uczestniczył w białoruskim życiu narodowym w Wilnie, publikował artykuły w pismach: „Krynica” i „Chryścijanskaja Dumka”. W 1922 r. został wykładowcą patrystyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Stefana Batorego oraz katechetą w Gimnazjum Białoruskim w Wilnie¹³. Tak pisał w swoich wspomnieniach o nim ks. J. Tarasiewicz: „Tutaj (w Gimnazjum — W. Ch.) zdobył on ogólny szacunek. Jego zajęcia były starannie przygotowane, odznaczały się głęboką wiedzą i jasnością przekazu, żywą mową i emocjonalnym związkiem ze słuchaczami. Najbardziej złożone problemy starał się przekazać w sposób dostępny, moralne dylematy rozwiązywał w sposób praktyczny i życiowy, bez przejawów kazuistyki i doktrynerstwa. Był on nie tylko teologiem. Interesował się literaturą światową i białoruską. Znał na pamięć liczne wiersze Bahuszewicza, Ciotki, Bahdanowicza, Janki Kupały, Jakuba Kołasa i innych. Lubił sztukę, białoruskie pieśni ludowe, muzykę, teatr. W wolnych chwilach grał na fortepianie. Miłość do sztuki dawała jemu energię życiową, była smakiem życia, a z drugiej strony dawała możliwość odczuwania subtelnej wrażliwości duszy ludzkiej. Dlatego nikt jego nigdy nie widział zdenerwowanym i wzburzonym. W każdej sytuacji charakteryzował jego spokój, opanowanie, zrozumienie innych, chrześcijańska cierpliwość i pokora. Władał swobodnie językiem białoruskim, polskim, rosyjskim, litewskim, niemieckim, francuskim, włoskim, łacińskim, greckim i hebrajskim”¹⁴.

⁹ Цэнтральная бібліятэка Акадэміі навук імя Якуба Коласа ў Мінску, *Прамова Рэшаця ў Вільні ў 1918 г.*, справа 21, ф. 23.

¹⁰ *Вялікі...*, s. 39.

¹¹ Тамże, s. 42.

¹² „Крыніца”, 1921 г., № 21, 29, 31.

¹³ *Na mahitu...*, s. 4.

¹⁴ *Вялікі...*, s. 45.

Ks. J. Reszeć był człowiekiem bardzo wrażliwym i utalentowanym. Cechy te sprzyjały jego działalności oświeceniowej, budząc zainteresowanie — szczególnie wśród młodego pokolenia — ojczystą kulturą i historią. Gdziekolwiek rzucił go los, a przede wszystkim niechętnie mu polskie władze, wszędzie starał się służyć swemu narodowi wiedzą i talentem pedagogicznym. Był autorem katechizmu dla katolików Białorusinów, licznych tekstów teologicznych ukazujących się w prasie białoruskiej (wydawanych również w formie książkowej), a przede wszystkim głoszących idee odrodzeniowe dramatów.

Okres wileński w życiu ks. J. Reszeć odznaczał się dużą aktywnością. W 1925 r. wystosował on protest do władz kościelnych w Rzymie oraz władz świeckich i duchownych w Polsce przeciwko postanowieniom konkordatu, na mocy którego używanie j. białoruskiego w działalności kościelnej było uzależnione wyłącznie od decyzji episkopatu, a nie samych wiernych i duchowieństwa. Podobny protest wystosowali także inni księża Białorusini oraz władze Białoruskiej Republiki Ludowej¹⁵.

W następnym roku (12 XI 1926) był jednym z autorów memoriału do ks. bp. Romualda Jałbrzykowskiego, będącego w rzeczywistości protestem przeciwko polonizacyjnej działalności nowego metropolity wileńskiego. W pierwszej połowie 1927 r. wydał w Wilnie „Karotki katechizm dla Białorusau-katalikou”¹⁶.

W międzyczasie, w drugiej połowie 1925 r. został za swoją dotychczasową działalność karnie przeniesiony do Białegostoku, który wówczas znajdował się na terytorium Archidiecezji Wileńskiej¹⁷. W Białymstoku został katechetą w szkołach średnich, a od roku szkolnego 1927/1928 pracował w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. króla Zygmunta Augusta i Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. króla Zygmunta Augusta¹⁸. Mimo niesprzyjających okoliczności kontynuował działalność na-

¹⁵ Tamże, s. 46.

¹⁶ Katechizm ten, również staraniem ks. J. Reszeć, doczekał się trzeciego wydania w 1957 r.

¹⁷ *O profesora-Białorusina*, „Przegląd Wileński”, 11 XI 1925, nr 16, cyt.: „Niedawno biskup sufragan wileński ks. Michalkiewicz w porozumieniu z rektorem seminarjum duchownego ks. J. Uszyłą usunął ze stanowiska profesora seminarjum ks. dra J. Reszeć i przeniósł do Białegostoku (...)”. Decyzja ta spotkała się z protestem posłów białoruskich wyznania katolickiego, m.in. wystosowali oni pismo do Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, w którym prosili o pozostawienie ks. J. Reszeć na stanowisku profesorskim seminarium wileńskiego, odwołując się przy tym do elementarnej sprawiedliwości, zachowania doskonałego i światłego pedagoga, jedyne Białorusina wykładowcę seminarium, w którym naukę pobiera wielu młodych jego rodaków.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APwB), Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, sygn. 6, 7, 8; Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, sygn. 6, 7, 8.

rodową wśród młodzieży pochodzenia białoruskiego. Jak napisano w sprawozdaniu Urzędu Wojewódzkiego: „(...) prowadzi agitację białoruską wśród uczennic seminarjum nauczycielskiego w Białymstoku. Przekonywuje on uczennice tegoż seminarjum, że jeżeli pochodzą z powiatu białostockiego, to są bezwzględnie białorusinkami i jako takie muszą dążyć do odrodzenia narodowego białorusinów”¹⁹.

W 1926 roku stanął na czele grupy założycieli koła Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury w Białymstoku. Inspirował powstawanie sieci kół BIGiK w miejscowościach podbiałostockich²⁰.

Władzom państwowym w Białymstoku był już znany z okresu wcześniejszego. Każdorazowy jego pobyt w rodzinnych stronach odnotowywano bardzo skrupulatnie w policyjnych rejestrach. Wileńskie organy bezpieczeństwa informowały nawet odpowiednie struktury w Białymstoku o możliwościach jego wyjazdu z Wilna do Białegostoku i Ruszczań²¹.

W 1931 r. — po 4 latach pobytu w Białymstoku — został ponownie karnie przeniesiony, tym razem na samo obrzeże Archidiecezji Wileńskiej, do parafii w Giełczyńce koło Trzciannego. Pierwsze kazanie w giełczyńskim kościele wygłosił w j. białoruskim, zanikającym wówczas w tych okolicach. Kazanie to wywołało protest parafian. Zaprzestał wtedy w kościele posługiwać się j. białoruskim, ale w rozmowach z parafianami nadal używał mowy ojczystej. Organizował spotkania z młodzieżą, uczył piosenek i wierszy białoruskich²².

W końcu 1931 r. władze kościelne ponownie przeniosły ks. J. Reszecia, tym razem do parafii w Downarach koło Osowca, gdzie został on proboszczem, a następnie dziekanem. Zapewniał również opiekę duszpasterską żołnierzom z pobliskiej jednostki wojskowej w Osowcu. W Downarach spędził 7 lat. Również tam nie zaprzestał poprzedniej działalności, starał się wzbudzić wśród młodzieży zainteresowanie białoruskimi piosenkami ludowymi, tradycją i kulturą. Jak pisał ks. J. Tarasewicz, wśród dorosłych cieszył się szacunkiem i uznaniem za życzliwość, wysoką kulturę osobistą, bezpośredniość. W codziennych rozmowach z parafianami posługiwał się wyłącznie językiem białoruskim²³.

Podczas pobytu w Białymstoku i Downarach nie zerwał kontaktów z Wilnem, publikował swoje teksty w prasie białoruskiej, uczestniczył w uroczystościach narodowych. Na przykład w 1930 r. przemawiał podczas rocznicowych uroczystości proklamowania Białoruskiej Republiki Ludowej²⁴. W 1933 r. uczestniczył w obchodach 15 rocznicy proklamowania BRL i 70-lecia biało-

¹⁹ APwB, Urząd Wojewódzki Białostocki, Wydział Bezpieczeństwa Publicznego, sygn. 49, k. 11.

²⁰ W. Choruży, *Białoruskie...*, s. 172-174.

²¹ APwB, miesięczne raporty sytuacyjne wojewody białostockiego do 1927 r.

²² *Вялікі...*, c. 49.

²³ Tamże, s. 50.

²⁴ „Chryścijanskaja Dumka”, 1930, nr 7-8.

ruskiej prasy. Wygłosił wówczas okolicznościowe kazanie, podczas mszy świętej celebrowanej przez ks. Adama Stankiewicza w kościele św. Mikołaja²⁵.

W Wilnie w 1928 r. redakcja pisma „Chryścijańska Dumka” wydała książkę ks. J. Reszeczcia *Z historyi apologetyki chryścijańskiej*, będącej zbiorem artykułów teologicznych zamieszczanych w tym piśmie. Reszeć jednocześnie pracował nad opracowaniem życiorysów świętych, systematycznie publikowała je „Chryścijańska Dumka”, a w 1938 r. ukazały się one w formie książkowej pt. *Światyja*.

Na początku lat trzydziestych zostały wydane w Wilnie najbardziej wartościowe prace ks. J. Reszeczcia — dramaty: *Pieršyja lastauki* (1931) i *Zorka-Ideja* (1933), napisane pod pseudonimem J. Ruszczaniec (od nazwy rodzinnej wsi Ruszczany)²⁶. Ks. J. Reszeć zawarł w nich główne idee, które kierowały jego życiem — nadanie swemu ludowi godności i świadomości pochodzenia narodowego. Dramaty te przesiąknięte są ideami patriotycznymi. Znalazły się one w repertuarze białoruskich teatrów amatorskich w II Rzeczypospolitej, m. in. były wystawiane przez młodzież w Downarach²⁷. Utwory te dotychczas jednak nie weszły do kanonu literatury białoruskiej. W dalszym ciągu czekają na swego odkrywcę. Warto są one zainteresowania przynajmniej z dwóch względów: stanowią przykład rozwijającej się na terytorium Zachodniej Białorusi nielicznej białoruskiej twórczości dramatycznej w okresie międzywojennym oraz z uwagi na ogromną siłę emocjonalnego przekazu patriotycznych treści²⁸.

Szczególne wrażenia wywołuje lektura dramatu *Pieršyja lastauki*, obrazującego rzeczywistość ówczesnej wsi białoruskiej. Autor ukazał w nim młode pokolenie, jednostki szukające swojej tożsamości narodowej, oraz te, które poddawały się dominacji kultury polskiej. Treści zawarte w tej sztuce w niczym nie straciły na aktualności. W każdym białoruskim pokoleniu znajdują się młodzi ludzie, tacy jak bohaterowie sztuki *Pieršyja lastauki* — Kostuś i Stasia — chcący służyć swemu mało uświadomionemu ludowi, którzy w swojej misji stykają się z ludźmi, odrzucającymi wszystko co ojczyście. Słowa jednego z bohaterów utworu Reszeczcia: „Znienawidziłem prostotę” odzwierciedlają pewien białoruski uniwersalizm. Trudno jest jednoznacznie określić, czy dramat ten jest autobiograficznym zapisem szkolnych lat życia autora z początku XX wieku, czy też akcja umiejscowiona została w okresie mię-

²⁵ „Шлях Моладзі”, 1933, № 4.

²⁶ J. Ruščaniec, *Pieršyja lastauki. Sceničny abrazok z bielaruskaha żyćcia Biela-stoćčyny*, Wydawiectwa Bielaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury, brak miejsca i daty wydania., ss. 24; J. Ruščaniec, *Zorka-Ideja. Sceničny abrazok z żyćcia bielaruskaje moladzi*, Wilnia 1933 (w rzeczywistości koniec 1932 r.), wyd. Bielaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury, ss. 24. Obie książki zachowały się w zbiorach Centralnej Biblioteki Akademii Nauk im. J. Kołasa w Mińsku.

²⁷ *Вялікі...*, s. 50.

²⁸ Pierwszą próbę zapoznania czytelników z twórczością dramatyczną ks. J. Reszeczcia podjął Jerzy Traczuk: *Першыя ластаўкі...*, „Ніва”, 1992, № 12.

dzywojennym. Kilka wskazówek, jak chociażby szkoły z językiem polskim, wskazuje na dwudziestolecie międzywojenne. Jakże prorocze były słowa wypowiedziane przez młodą bohaterkę Stasię, siedemnastoletnią dziewczynę spod Białegostoku: „Kali mowu swaju zakiniem, to što z nas budzie, što nas čaka-je. Prydzie čas, buduć wučonyja ludzi šukać nas, dapytwacca, dzie my, a my nie adazwiomsia, my nie adklikniemsia, bo budziem užo u ciomnaj mahile. Pryduć i zapytajuć, dzie tut narod biełaruski żywie? A im adkažuć druhija za nas: Niama užo taho narodu! A dzie padziełasia, spytajuć, mowa biełaruskaja? I adkažuć: Tuju mowu narod u mahiłu z saboju zabrau, niama jaje bołš na świcie! Nie pačujecie jaje bołš pa wioskach tutejšych, nie pačujecie ani u radašci, ani u smutku narodu. Jana užo u hrobie”²⁹. Dramat mimo pojawiających się elementów pesymistycznych, tchnie optymizmem i wiarą w sprawiedliwość dziejową i Boga. W końcowej scenie dziadek głównego bohatera Kostusia, cieszy się z patriotycznej postawy wnuka i pokrzepia słowami: „Nie zahinie narod, nie zahinie! O świataja para let maładych, ty prażywaješ świet-łyja chwiliny natchnieńnia! Daj Boža, daj Boža! Wy dzietki, maje, wy tyja pieršyja łastauki, što paciašajecie serca haspadara prychoadam ciopłaj wiasny. Wy nam nowuju zorku zapalajecie na niebie. Daj-ža Boža, pieknaha uradźaju pracy wašaj na sławu, na dabro narodu biełaruskaha!”³⁰

W podobnym odrodzeniowym duchu utrzymany jest drugi dramat *Zorka-Ideja*, w którym to starsi o rok bohaterowie pierwszego dramatu, Kostuś i Stasia, uczą się w polskich szkołach średnich. Bycie Białorusinami wymagało od nich ogromnej siły woli. Przyświecała im idea nauki i oddania swojemu narodowi. Według słów Kostusia, życie z dnia na dzień, bez idei, jest mało warte, natomiast jest się szczęśliwym, gdy żyje się dla swego narodu: „I čym bołš my żywiom dzieła swaje idei, čym bołš jaje pašyrajem siarod narodu, tym bołš uźwialičajem radašć żyćcia u dušy našaj. Treba wiedać, što ideja narodnaja nia moža dla nas być tolki dumkaj suchoj. Nie, jeju żyć i dychać pawinna koźnaja duša biełaruskaja. I čym šyrej abojmie jana swajo pana-wańnie u narodzie, čym hłybiej zapaścić karančyki u żyćcio ludzkoje, tym bołš nabiare u siabie żyćciowaha, realnaha značeńnia i sensu”³¹. Główny bohater za swoje młodzieńcze, ale już w pełni ukształtowane przekonania, musi cierpieć, zostaje wyrzucony ze szkoły i naukę może kontynuować w głębi Polski, z dala od swojej ziemi i narodu. Ale tym nie załamuje się, trudności te tylko zahartują młodego patriotę i nie zawrócą z raz obranej drogi.

Dramaty te były niemalże autobiograficznym zapisem życia autora, który był wierny swoim ideałom, mimo przeszkód spotykanych w dziele służenia bliźnim i swojemu narodowi.

²⁹ J. Ruščaniec, *Pieršyja...*, s. 7.

³⁰ Tamże, s. 24.

³¹ J. Ruščaniec, *Zorka...*, s. 9.

W drugiej połowie lat trzydziestych nastąpiły istotnie zmiany w dotychczasowym życiu ks. J. Reszeć. Podczas krótkiego pobytu w Polsce w 1935 r., próbował spotkać się z nim ks. dr J. Tarasewicz, przebywający od 1911 roku na stałe w Stanach Zjednoczonych³². Był on jednym z najaktywniejszych białoruskich działaczy emigracyjnych tego okresu³³. Jednak z powodu przeszkód czynionych przez władze, do spotkania dwóch duchownych, utrzymujących do tej pory stały kontakt listowny, nie doszło. Ks. J. Reszeć został w tym czasie wezwany do Białegostoku³⁴, a ks. J. Tarasewicz udał się do Downar, gdzie miał przedstawić Reszećowi propozycję, która miała stać się dla niego nowym wyzwaniem. Otrzymał on bowiem propozycję wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, do benedyktyńskiego klasztoru św. Prokopa w Lisk koło Chicago³⁵. Klasztor ten stać się miał ośrodkiem przygotowującym młodych duchownych Białorusinów do pracy duszpasterskiej na ziemiach białoruskich. Ks. J. Reszeć po krótkim zastanowieniu przyjął propozycję i 27 marca 1938 r. opuścił Polskę³⁶. Pobyt w Stanach Zjednoczonych traktował jako etap przejściowy, miał tam wychowywać młodych duchownych, aby wraz z nimi powrócić do ojczyzny. Przyjazd 16 przyszłych seminarzystów z okolic Lidy, nie doszedł do skutku z powodu wybuchu wojny³⁷.

15 sierpnia 1939 r. ks. J. Reszeć skończył nowicjat w klasztorze benedyktyńskim i przyjął święcenia zakonne oraz imię Atanazy. Wybuch wojny budził obawy, jak i nadzieję na zmianę sytuacji politycznej. Ks. J. Atanazy Reszeć, przyłączył się w tym czasie do działalności prowadzonej przez emigrantów białoruskich z Chicago i okolic. Został jednym z założycieli Białorusko-Amerykańskiej Rady Narodowej (Biełaruska-Amerykańskaja Nacyjanahaja Rada), którą zarejestrowano 27 października 1941 roku³⁸. Wszedł w skład jej kierownictwa, jako odpowiedzialny za sprawy religijne. Kierownikiem organizacji został jego przyjaciel, zakonnik klasztoru św. Prokopa ks. J. Tarasewicz.

W tym czasie pilnie obserwował wydarzenia wojenne, które oceniał jako niekorzystne dla sprawy białoruskiej, szczególnie w momencie, kiedy stało się jasne, że Europa Wschodnia zostanie opanowana przez ZSRR i jego ideologię, wroga chrześcijaństwu i wartościom narodowym³⁹. Ciężko znosił warunki emigracyjne, a zwłaszcza kiedy zorientował się, że powrót w rodzinne strony nie będzie możliwy oraz, że zamierzenia, które skłoniły jego do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, nie będą mogły być zrealizowane w powojennych realiach. Jak pisał ks. J. Tarasewicz, z trudem przystosowywał się do

³² Вялікі..., с. 50.

³³ В. Кіпель, *Беларусы ў ЗША*, Менск 1993, с. 123-124.

³⁴ Вялікі..., с. 51.

³⁵ Тамże; *Na mahilu...*, с. 4.

³⁶ Вялікі..., с. 51-52.

³⁷ Тамże, с. 53.

³⁸ В. Кіпель, *Беларусы...*, с. 152-155.

³⁹ Вялікі..., с. 53.

nowych warunków: „Czuł się jak wyrwane z korzeniami stare drzewo, przesadzone w niesprzyjalny grunt. Nie wyrażał nawet chęci opuszczenia murów klasztornych. Podczas wymuszonych spacerów z wielkimi trudnościami, mimo swoich zdolności lingwistycznych, opanowywał język angielski. Czasami opuszczał klasztor, aby prowadzić działalność misyjną wśród Indian mieszkających w rezerwach, gdzie nieco odżywał duchowo. Nie przyzwyczajony do klasztornej życia, uważał się za nienajlepszego zakonnika. Żył wspomnieniami o Białorusi i swojej pracy w Downarach”⁴⁰.

Po opanowaniu j. angielskiego został wykładowcą w przyklasztornym seminarium duchownym. Dzięki swoim cechom charakteru i rozległej wiedzy, zdobył szacunek wśród młodych słuchaczy⁴¹.

W końcu lat czterdziestych zmniejszyła się jego aktywność w Białorusko-Amerykańskiej Radzie Narodowej, w której coraz większą rolę zaczęli odgrywać nowi emigranci przybywający do Chicago po zakończeniu wojny⁴². W tym czasie nawiązał korespondencyjne kontakty z Białorusinami, którzy znaleźli się w Ameryce i Europie zachodniej, dowiadywał się o los swoich znajomych⁴³.

Wiele publikował w prasie amerykańskiej, m.in. o stosunkach religijnych w Białorusi. Dwa artykuły na ten temat zamieścił w piśmie „The Voice of the Church” (nr 4-5, 1939; nr 5, 1943)⁴⁴. Kazania publikował w białoruskim czasopiśmie religijnym „Беларуская Царква”⁴⁵.

Przybywający w latach pięćdziesiątych do Chicago Białorusini zaczęli organizować życie religijne. W 1955 r. powstała katolicka parafia obrządku wschodniego p.w. Chrystusa Zbawiciela. Duchownymi opiekunami teje parafii zostali zakonnicy z klasztoru św. Prokopa ks. J. (Chryzostom) Tarasewicz i ks. J. (Atanazy) Reszeć⁴⁶. W każdą niedzielę i dni świąteczne Reszeć wyjeżdżał do Chicago, aby celebrować nabożeństwa⁴⁷. W tym czasie ciężko zachorował na nowotwór żołądka. W sierpniu 1957 r. był operowany, co na krótko poprawiło stan jego zdrowia⁴⁸. Szybko nastąpił nawrót choroby nowotworowej. Jak stwierdzał świadek jego cierpienia, ks. J. Tarasewicz: „Po przebyciu jednej operacji, pozabawiającej bólu na kilka miesięcy, druga oka-

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *Na mahilu...*, s. 4.

⁴² В. Кіпель, *Беларусы...*, s. 170-171.

⁴³ *Вялікі...*, s. 54-55. W opublikowanym liście do Edwarda Budźki z 20 III 1948 r. Reszeć informował m.in., że Bazyli Łukaszyk przebywał w Szwecji. Łukaszyk w latach 20. i 30. był aktywnym działaczem białoruskim w Białymstoku, którego ks. J. Reszeć poznał w gimnazjum w Wilnie.

⁴⁴ В. Кіпель, *Беларусы...*, s. 275.

⁴⁵ *У трыццаць дзевятыя ўгодкі Акту 25 Сакавіка*, „Беларуская Царква”, № 3; *Тамże, Аб Царкве Хрыстовай*, № 7; *Аб Усяленскіх саборах*, № 8; *Аб арганізацыі Царквы*, № 9.

⁴⁶ В. Кіпель, *Беларусы...*, s. 234-235.

⁴⁷ *Вялікі...*, s. 57; *Na mahilu...*, s. 4-5.

⁴⁸ *Вялікі...*, s. 57.

zała się niemożliwa — i jak sam powiedział zaprzyjaźnionemu autorowi tych słów — „Astausia adziny vychad z chwaroby — mahiła”. Przyjął to bez cienia rezygnacji, rozpaczy, godził się z wolą Bożą, jak przystało na dobrego człowieka i pobożnego zakonnika. „Jab chacieu jašče pażyć, kab papracawać bolej, ale kali hetak Boh choča, chaj dziejacca Johona wola” — tak mówił na pożegnanie obecnej braci zakonnej w dniu 18 I 1958 r.”⁴⁹

Ks. dr Józef (Atanazy) Reszeć zmarł 15 lutego 1958 roku. Pochowany został na cmentarzu klasztoru św. Prokopa w Lisle w stanie Illinois⁵⁰.

Wiesław Choruży
(Białystok)

⁴⁹ *Na mahiłu...*, s. 5.

⁵⁰ *Вялікі...*, s. 57.